Nr. 57. Kraków, Środa 11 Marca 1891. Rocznik X.

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a. | 2 zł. w. a. |
| W Państwie Niemieckiem | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 50 t. |
| W miejscu | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 80 ct. |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.**

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumerat. i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

***Kraków,** 10 marca.*

Żyjemy w państwie konstytucyjnem i mamy ustawy zasadnicze, zapewniające nam wolność i swobody obywatelskie. Mamy nawet trybunał państwa, który w razie zażalenia orzeka, że pewnem rozporządzeniem lub orzeczeniem naruszono prawa konstytucyjne żalącego się obywatela. Na tem jednak koniec. Nie mamy ustaw, które broniłyby nas dostatecznie przed pogwałceniem swobód i wolności, nie mamy władz, które czuwałyby nad przestrzeganiem ustaw zasadniczych. To też niemal codziennie wydarzają się fakta, których nie można pogodzić z ustawami zasadniczemi, które w żadnem państwie konstytucyjnem nie byłyby ściérpiane.

Ustawą zasadniczą zastrzeżono wolność osobistą, ale jak często zdarzają się wypadki zupełnie bezpodstawnego aresztowania! Według obowiązujących przepisów prawnych uwięzienie nastąpić może tylko na rozkaz władzy sądowej. Tylko wyjątkowo aresztowanie zarządzić mogą władze bezpieczeństwa publicznego. W praktyce codziennej natomiast aresztowanie przez organa policyjne stało się regułą, aresztowania na rozkaz sądowy wyjątkiem. Wieleż to mamy wypadków, w których aresztowanych przez władze policyjne sąd wypuszcza natychmiast po pierwszem ich przesłuchaniu, przekonawszy się od razu, że do uwięzienia nie było najmniejszego powodu. Przyznajemy, że w znacznej części aresztowania te są wynikiem pomyłki, ale właśnie dla uniknięcia pomyłek ustawa jako warunek aresztowania oznaczyła rozkaz sądowy. Czemuż nie wypełniono ustawy? Chociaż zresztą aresztowanie jest wynikiem pomyłki, to zawsze jest ono naruszeniem wolności osobistej i pokrzywdzonemu należy się zadośćuczynienie. Gdzie jednak istnieje przepis ustawy, któryby nakazywałby odszkodowanie pokrzywdzonego, gdzie władza, którąby karciła takie pomyłki? Przed odpowiedzialnością broni aresztującego zasada niełamania energii, nieoziębiania służbowej gorliwości. Zdarzają się nawet wypadki rozmyślnych nadużyć, ale i te uchodzą bezkarnie, bo władzę oskarżania ma prokuratorya rządu, a nią kierują te same względy, co władzą dyscyplinarną.

Zagwarantowaną wolność prasy krępuje postępowanie objektywne i praktyka konfiskat, o której pisaliśmy już nie raz. Wolność słowa na zgromadzeniach publicznych zależną jest od komisarza, który rozwiązuje zgromadzenie za każde swobodniejsze słowo. Teatr, odczyty itd. dotychczas ulegają cenzurze policyjnej i nie raz całe ustępy wykreśla ręka urzędnika policyjnego. Droga rekursów i zażaleń nie przyniesie doraźnej obrony, a ograniczenie wolności słowa u przełożonych urzędnika, który go się dopuścił, jest zasługą, a nie powodem nagany. Równość wobec prawa jest przy naszej kosztownej procedurze i braku sił sędziowskich jeszcze marzeniem, a są pessymiści, którzy twierdzą, że nie ma nawet poszanowania tajemnicy listów. Nie wierzymy, lecz i nie dziwimy się im wcale, że patrząc na powszechny brak poszanowania dla swobód obywatelskich, wierzą, że i pod tym względem nie lepiej się dzieje.

Wolno nam wybierać reprezentantów do ciał prawodawczych i władz autonomicznych. Powinniśmy w wykonaniu tego naszego prawa mieć zupełną swobodę. Władze wykonawcze nie mają prawa wpływać na przekonania wyborców i od agitacyi wyborczej usunąć się powinny. Ale jeżeli już przełamano tę zasadę, jeżeli władze rządowe mają wpływać na wynik wyborów, to im bezwarunkowo nie wolno używać środków, których nie wolno używać obywatelom, lub które dla obywateli są niedostępne. Każde użycie takich środków jest pogwałceniem swobód obywatelskich, pogwałceniem konstytucyi, jest po prostu — nadużyciem. Gdzież jednak mamy ustawy, gdzie mamy władze, któreby nas broniły przed takiemi nadużyciami? Czy powstrzymywać i karcić je będą ci, którzy sami zalecają kandydatów i ich przeprowadzenie nakazują? Nadużycia te, byle dobrym uwieńczone skutkiem, poczytane będą za zasługę, a jedyna władza, od której zależy wdrożenie lub zaniechanie dochodzenia — prokuratorya rządu, czerpie natchnienie u władz administracyjnych i kieruje się ich życzeniami.

Szczególnie w naszym kraju agitacya urzędników administracyjnych, których słusznie nazywamy politycznymi, bo polityką więcej się zajmują, niż administracyą, przekracza wszelkie granice i coraz większe przybiera rozmiary. Jest w tem wiele winy władz wyższych, które nietylko nie karcą, ale wprost zachęcają do tego i same nawet dają zły przykład. Wszak podczas ostatnich wyborów wysocy urzędnicy administracyjni wyjeżdżali jako polityczni komiwojażerowie, do pewnych miejscowości, celem osobistego poparcia pewnych kandydatur. Nie jesteśmy jednak i my sami bez winy. Nie umiemy bowiem stanąć oporem takiej agitacyi, patrzymy obojętnie na deptanie praw naszych, nie umiemy utrzymać niezależności zdania, nie umiemy korzystać ze środków prawnych, które nam przysługują. Wszak agitacya ustałaby, gdyby widziano, że nią przełamać nie można woli wyborców. Wszak strzeżonoby się nadużyć, gdyby drogą zażaleń do trybunału państwa, protestów przeciw wyborom i petycyj do Rady państwa nadużycia wyciągało się przed sąd opinii publicznej całego świata. W naszej apatyi i w naszem milczeniu leży zachęta dla wszystkich, którzy dzień wyborów uważają za dzień popisu i odznaczenia.

Zapisalibyśmy całe tomy, gdybyśmy chcieli wyszczególniać wszystkie fakta przekroczenia władzy i wprost nadużyć, jakich przy ostatnich wyborach dopuszczali się urzędnicy polityczni a raczej politycy urzędowi.. Do wyjątków należą okręgi wyborcze małej własności, w którychby wszyscy funkcyonaryusze starostwa nie byli w ruchu. Groźby inspektorów podatkowych, asystencya żandarmów, a nawet aresztowania, to wszystko wypróbowane środki i nic nowego napisaćbyśmy nie mogli.

Na uwagę zasługuje fakt aresztowania włościan w naszym właśnie powiecie, a nie wykonalibyśmy naszego obowiązku, gdybyśmy go przemilczeli, fakt ten wyrasta bowiem rozmiarami ponad wszystkie inne. — Na doniesienie jednego z komisarzy tutejszego starostwa aresztowano kilkunastu chłopów, — agitujących za kandydatem niemiłym, nie powiemy rządowi, — bo przekonani jesteśmy, że rządowi centralnemu w Wiedniu zupełnie było to obojętnem, kto wyjdzie z tego okręgu, — ale niemiłym stronnictwu, — któremu p. komisarz ofiarował swoje usługi, — zachęcony przykładem z góry. Aresztowano ich nie w dzień wyborów, ale na kilka dni, a jeżli się nie mylimy, na tydzień przed wyborami. Doniesienie karne obwiniało aresztowanych o występek podburzania. Nie chcemy i nie możemy przesądzać, czy aresztowani popełnili ów występek. Konstatujemy jednak, że z wyjątkiem jednego wypadku sąd pierwszej instancyi zaraz po przesłuchaniu a wskutek rekursu i sąd drugiej instancyi orzekł, że nie ma podstaw do zarządzenia aresztu śledczego, nie było więc podstawy do aresztowania, które wykonano bez zezwolenia sądowego. — Uwięzionych wypuszczono, ale nim załatwiono formalności prawne, minął dzień wyborów i włościanie nie mogli agitować za swoim kandydatem, chociaż mieli do tego zupełne prawo i granic legalnej agitacyi nie przekroczyli.

Lecz agitacya urzędników administracyjnych nie ograniczyła się na okręgach wiejskich, ale wtargnęła nawet do miast, nawet do Krakowa. Do komisyj wyborczych powoływano przeważnie członków jednego stronnictwa, a panowie komisarze zapomnieli, że komisya, a nie oni kieruje aktem wyboru. Słyszeliśmy, jak w pewnej kwestyi spornej komisarz zarządzał głosowanie i zapytywał członków komisyi po kolei, jakiego są zdania, choć należy to wyłącznie do przewodniczącego. Ze sal wyborczych starano się wydalić wyborców, którzy mając prawo do tego, pragnęli się przypatrzeć głosowaniu. Z wyjątkiem jednej sali wydalono wyborców w czasie skrutynium, a ów komisarz starostwa, który tak dzielnie odznaczył się przy wyborach w kuryi wiejskiej, pomimo uchwały komisyi, że wyborcy mają prawo być obecni w czasie skrutynium, wprost zmusił kilku wyborców do opuszczenia sali groźbą przymusowego wydalenia, choć do takiego postępowania zachowaniem swojem nie dali żadnego powodu. Tensam komisarz z początku głosowania odbierał od wyborców karty głosowania, choć prawo to służy wyłącznie przewodniczącemu komisyi, i nadużycia tego zaniechał dopiero wtedy, gdy jeden z wyborców stanowczo przeciw temu zaprotestował. Wszędzie starano się unikać stwierdzenia pewnych osób, przychodzących do głosowania, a wyborcom, którzy nie należeli do komisyi, nie dozwalano podnosić zarzutów, że głosujący nie jest osobą wymienioną w karcie legitymacyjnej, lub że już kilka razy głosował na różne osoby. Również i to prawo służy każdemu z wyborców i zarzut taki przez komisyę wysłuchanym i zbadanym być powinien. Opór przeciw wszelkiemu, choćby najlegalniejszemu wpływowi wyborców na tok aktu wyborczego, jest sprzecznym z ustawą i tolerowanym być nie powinien.

Komisarz rządowy, o którym mówiliśmy już tyle razy, kazał bez słusznego powodu aresztować wyborcę, starszego jednego z cechów krakowskich, i osadził go w więzieniu policyjnem wprawdzie nie na długo, ale zawsze na kilka godzin. Kiedy zaś dwaj obywatele najuprzejmiej prosili o uwolnienie aresztowanego naprzód w sali a następnie przed salą wyborczą, p. komisarz wyciągnął na nich szpadę. Wiele zimnej krwi okazali napadnięci w ten sposób, że ograniczyli się na stanowczem, lecz spokojnem przedstawieniu panu komisarzowi niewłaściwości tego kroku. Pan komisarz ustąpił wskutek tego, ale gdyby nadużycie, jakie popełnił, miało gorsze skutki, byłoby to wyłącznie jego winą, jak wyłączną zasługą owych obywateli było, że całe zajście skończyło się tylko upokorzeniem urzędnika, który zanadto ufa w nietykalność munduru.

Ów pan komisarz nie pierwszy raz odznacza się przy wyborach brakiem taktu i zaciekłością stronniczą. Wszak już w listopadzie doprowadził do bardzo poważnych starć z komisyą wyborczą. Pytamy więc, dla czego powierzono mu znowu funkcye, których spełniać nie umie, i dla czego stale bywa używanym do przeprowadzania czynności urzędowych przy wyborach?

Lecz komisarzy takich w Galicyi bardzo wielu i nie zdołalibyśmy wyliczyć wszystkich ich czynów bohaterskich przy ostatnich wyborach. Czas jednak wielki stanąć w obronie swobód obywatelskich, czas wielki na drodze legalnej wystąpić przeciw nadużyciom i starać się o zapobieżenie im na przyszłość. Niech więc wszyscy ludzie dobrej woli starają się o to, aby drogą protestów i petycyj wydobyć na jaw niewłaściwości i nadużycia. Lecz nie poprzestańmy na tem, ale statecznie domagajmy się uzupełnienia ustaw w tym kierunku, aby wolność i swobody, nadane ustawami zasadniczemi, szanowane być musiały, aby każde ograniczenie praw obywatelskich surowo było karane. Starajmy się wreszcie w jak najszerszych kołach zaszczepić miłość wolności i swobody, znajomość ustaw, poczucie obywatelskiej godności i niezależność a zmusimy do poszanowania praw i tych, którzy nawykli do ich deptania.

---

## Uwagi powyborcze.

***Lwów,** 8 marca.*

(*Z. Z.*) Wobec faktu, iż w naszej wielkiej własności prawie we wszystkich okręgach wyborczych stronnictwo konserwatywne ma bardzo stanowczą przewagę — akcyę wyborczą stronnictwa demokratycznego można już dziś uważać za ukończoną, o jej wynikach też można już pisać, jako o faktach dokonanych. Wyniki te, pod pierwszem wrażeniem kilku doznanych porażek pewna część opinii demokratycznej ocenia bardzo pessymistycznie mówiąc o klęsce na całej linii. Nam się zdaje, że tak źle nie jest — a fakta przekonają najlepiej.

W Sejmie liczy lewica na 151 posłów tylko 20, czyli 13% — w Radzie państwa obecnie zaś na 63 posłów z Galicyi liczy lewica 10 t. j. 16%. Jeżeli zaś potrącimy Rusinów, to w sejmowem Kole polskiem, liczącem 133 posłów, ma lewica 20, czyli 15% — zaś w Kole polskiem Rady państwa na 56 posłów ma lewica 10 czyli 18%. W stosunku zatem do całej reprezentacyi kraju uczyniliśmy, w porównaniu z wyborami do Sejmu z roku 1889, pewien skromny — zbyt skromny niestety — postęp. W każdym razie o liczebnem cofnięciu się wstecz nie ma mowy, lest raczej mały krok naprzód zrobiony.

Drugim rezultatem akcyi wyborczej naszego stronnictwa jest, iż weszły nowe dobre siły, które w Kole polskiem będą bardzo użyteczne dla kraju dla Koła, dla stronnictwa. Dr. Weigel po kilkoletniej pauzie wraca znowu na arenę wiedeńską, na której tak dzielnie niegdyś był czynny. Dr. Sokołowski w czasie trzytygodniowego pobytu w Radzie państwa w grudniu zeszłego roku nie miał jeszcze sposobności do rozwinięcia szerszej działalności — toż możemy go do tych nowych sił zaliczyć, których nasze stronnictwo Kołu polskiemu dostarczyło. Nową siłą, a niewątpliwie dzielną, jest poseł przemysko grodecki dr. Lewicki, który pojawia się po raz pierwszy na arenie politycznej, a pracami swemi publicystycznemi zapowiada, że w sprawach administracyjnych i ekonomicznych będzie bardzo użyteczny. Nową siłą jest poseł brodzko-złoczowski dr. Byk, który na zapytanie w komitecie centralnym oświadczył, iż będzie należał do Koła polskiego, podda się jego statutowi, ale że w samem Kole należeć będzie do lewicy. Zdolny prawnik, dzielną będzie pomocą w sprawach sądowniczych i prawniczych. Nową siłą jest p. Wolfart, niegdyś sędzia, później przemysłowiec naftowy i gospodarz, który oświadczył, iż całkowicie przyjmuje program lewicy. Z lwowskiej Izby handlowej, ktokolwiek będzie wybrany w miejsce Szczepanowskiego, który mandatu przyjąć nie chce — niewątpliwie do lewicy Koła polskiego należeć będzie. Dodajmy do tego dawne siły: dra Rutowskiego, który w Sejmie należy do „dzikich“, ale program lewicy przyjął i w Kole polskiem do naszej grupy się przyłączy — dra Roszkowskiego, także stanowczo do tej grupy się zaliczającego, a mamy zastęp ludzi, których do wszystkich ważniejszych komisyj, szkolnej, budżetowej, sądowniczej, ekonomicznej — śmiało można posłać z tem przekonaniem, że nie będą tam pionkami, ale w danym razie najtrudniejszym referatom podołają, przeciwnikom skutecznie czoło stawić będą mogli.

Co zaś najważniejsza — przynoszą oni do Koła dwa bardzo ważne czynniki siły: program i organizacyę. Program — który nie uronił nic z zasadniczego stanowiska stronnictwa narodowo-demokratycznego, ale ma bardzo liczne punkta takie, w których do posłów naszego stronnictwa mogą się przyłączyć inni, czy to „dzicy“, czy nawet konserwatywni, jeżeli tylko nie uznają zasady bezwzględnej uległości dla każdego rządu, jeżeli tylko interes kraju stawią wyżej nad łaskawy uśmiech ministra, jeżeli tylko nie są — anemiczni. Z tym programem, jako sztandarem: nasza grupa w Kole polskiem całemu Kołu życia dodać może, samą emulacyą do żywszej akcyi pobudzić, a tem samem znaczenie i siłę stronnictwa w kraju przymnażać, szanse zwycięstwa powiększać do czasu przyszłych wyborów do Sejmu, od których już tylko cztery lata nas dzielą. Oprócz programu zaś przynosi ta grupa ze sobą organizacyę — bo nie wątpimy, iż działać będzie solidarnie, według planu naprzód ułożonego i po porozumieniu między sobą w każdej ważniejszej sprawie. Brak takiej organizacyi żywiołów czynnej opozycyi w dawnem Kole polskiem, był najważniejszą przeszkodą skutecznej akcyi naszego stronnictwa, a najsilniejszym czynnikiem przewagi stronnictwa bezwarunkowo rządowego. O powodach tego braku organizacyi wiele dałoby się pisać — a byłyby to sprawy osobiste, których lepiej nie ruszać. To tylko powiemy, że oprócz innych ta okoliczność przyczyniła się także w wysokim stopniu do tego, iż ci wszyscy, którzy najgoręcej czują potrzebę organizacyi stronnictwa naszego, przy ostatnich lwowskich wyborach tak usilnie starali się o wybór Szczepanowskiego.

Jeżeli tedy uwzględnimy przyrost stronnictw tak pod względem ilości jak i jakości (dotkliwa bardzo nieobecność Szczepanowskiego w Kole nie potrwa długo) — jeżeli zważymy, że wchodzi ono teraz do Koła z programem i z organizacyą — to możemy przeboleć niektóre przy wyborach poniesione porażki.

Czy tych porażek można było uniknąć? Czy wina ich spada — jak to *Kuryer Lwowski* w czytelników swych wmawia — całkowicie na kierowników demokratycznej akcyi wyborczej? Czy można ją przypisywać faktowi, iż we Lwowie wrzała walka między Lewakowskim a Szczepanowskim? Nie sądzimy. W Rzeszowie i Jarosławiu powody doznanej porażki były czysto lokalnej natury — a z demoralizującemi środkami, jakich tam użyto na przeforsowanie kandydata konserwatywnego, walka jest niesłychanie trudną. Przebieg sprawy w Sączu, Wieliczce i Biale jest waszemu korespondentowi mniej znany — ale zdaje mi się, że powodem doznanej tam porażki była okoliczność, iż wyborcom nie chciało się powtórnie iść do urny, wiedzieli bowiem, że dr. Weigel będzie wybrany w Krakowie. Może być, że kandydatura Szczepanowskiego byłaby tam odniosła zwycięstwo, i można było ją stawiać, gdyby nie okoliczności, w moim ostatnim liście podane, które przemawiały za postawieniem jej we Lwowie. PP. Lewakowski August w Krośnie i Vayhinger w Sączu (małe posiadłości) sami absolutnie nie chcieli kandydować — dr. Lewakowski Karol, który mógł Krosno ratować, odmówił, jak wam już donosiłem. Twierdzenie zaś, że w Tarnopolu i Brzeżanach, skąd wyszedł złamany wiekiem i pracą a zawsze do konserwatystów skłaniający się dr. Czerkawski, byłby nasz kandydat przeszedł, gdyby nie „bratobójcza walka“ we Lwowie — jest wprost śmiesznem. Kandydata naszego w Tarnopolu i Brzeżanach zwyciężyła potężna agitacya rządowa i magistracka, nie przebierająca w środkach, zwyciężył go przesąd, od którego nawet pewna część inteligencyi tych miast nie jest wolna, że żydowskie pochodzenie kandydata, chociaż tak szczerego Polaka jak dr. Jekeles, jest przeszkodą do poselstwa. A jeżeli wreszcie *Kuryer Lwowski* w swych powyborczych „naukach“ poucza nas, że powodem porażek jest, iż nie oparliśmy się na „masach“ — to odpowiemy, że widocznie różnimy się w pojęciach.

Dla nas każdy jest uprawniony, dla nas „masą“ są wszyscy obywatele my nie możemy opierania się o masy tak rozumieć, żeby każdy mający wyższe wykształcenie miał być wykluczony z tego ogółu, który nazywamy „masami“ i żeby opierać się tylko o kawiarnianych polityków. Każdy zaś, kto śledził ruch wyborczy lwowski, wie doskonale, jacy to mowcy występowali jako reprezentanci tych „mas“ i jakie to elementa hukaniem i krzykiem uniemożliwiły obrady zgromadzenia wyborczego. Są masy i — masy. O te, o których *Kuryer* pisał, iż znają one tylko *rationem physicam*, organizacya demokracyi polskiej oprzeć się nie może i nie chce. Ona apeluje do rozsądku i uczucia, ona tego rozsądku i uczucia szuka wszędzie, ale nie daje przywileju na te przymioty tym, którzy po kawiarniach wykrzykują i dla których *ratio physica* jest ostatnim argumentem.

Rozpisałem się nieco obszerniej — ale zależało mi na tem, ażeby faktami udowodnić, że są wprawdzie porażki, lecz nie ma klęski naszego stronnictwa że były może popełnione błędy, ale nie takie, którychbyśmy się wstydzić musieli. Dwóch przedewszystkiem rzeczy wystrzegać nam się należy: pessymizmu, który doprowadzić może do opuszczenia rąk — i tego wszystkiego, co stać się może czynnikiem dezorganizacyjnem w stronnictwie. Do pessymizmu nie ma powodu — udowodniliśmy, że postęp w wyborach jest, chociaż skromny. Dezorganizacyi unikniemy, jeżeli popełnione błędy dobrze sobie w pamięci na przyszłość zapisawszy, jednak niemi zniechęcać się nie będziemy — ale mając cel i środki jasno wytknięte, będziemy działać solidarnie, a wszechstronnie w Kole, w Sejmie, w kraju. Działanie w kraju zaś wydobędzie na widownię nowych ludzi, a w ten sposób zapobiegnie się temu, co było jednym z ważnych powodów, dla których postęp był tak bardzo skromny — brakowi kandydatów. Jeżeli taką solidarną, zorganizowaną pracą, wypełnimy te cztery lata, które nas od sejmowych wyborów dzielą, będziemy mogli w tych wyborach niewątpliwie pochlubić się bardzo znakomitym postępem i wzmocnieniem naszego stronnictwa.

---

## Sprawy krajowe.

***Lwów,** 8 marca.*

*(W sprawie kainitu kałuskiego).*

(*S.*) Pisałem wam już, że Wydział krajowy odniósł się był do zarządu salin w Kałuszu z żądaniem podania dokładnego określenia składu chemicznego kainitu tam wydobywanego i przesłania pewnych drobnych ilości tego okazu, by można poddać je analizie w jednem z laboratoryów chemicznych. Zarząd salinarny kałuski oświadczył w odpowiedzi na te żądania, iż kopalnia wydaje tylko jeden gatunek kainitu, a mianowicie „przeciętny urobek, jaki się z przodków chodników w kopalni wydobywa“. Co do składu chemicznego kainitu określa go zarząd salinarny w następujący sposób, nie ręcząc za procent zawartości kali, wedle oznaczenia, dokonanego przez państwowy zakład geologiczny w Wiedniu:

Kainit dawany jest, zdaniem zarządu salinarnego, co do substancyi kainitowej, 60-procentowym kainitem, a zawartość kali ($K_2O$) oblicza się okrągło na 11 prc.

Wydział krajowy postanowił na onegdajszej sesyi nadesłany przeciętny okaz kainitu oddać do laboratoryum uniwersytetu we Lwowie celem analizy, bo lepiej poznany skład tego produktu może zdaniem Wydziału krajowego objaśnić niejedną np. niezbyt fortunną próbę użycia kainitu przez naszych rolników. Wynik analizy będzie podany do wiadomości krajowej komisyi rolniczej w Wydziale krajowym.

Zarazem postanowił Wydział krajowy, dla umożliwienia sobie dalszej akcyi w sprawie eksploatacyi kopalń kałuskich, którą to sprawę Wydział krajowy poruszył i pragnie do jak najpomyślniejszego rezultatu dla kraju doprowadzić, wysłać inżyniera górniczego w Wydziale krajowym, p. Leona Syroczyńskiego, do Stassfurtu, rządowej kopalni soli potasowych w Prusach, celem zwidzenia tej kopalni, przekonania się dokładnego o tem, jak rząd pruski kopalnie i jej administracyę urządził, tak, iż jest ona zarówno bogatem źródłem dochodów skarbu państwa, jak i wzorowo urządzonem przedsiębiorstwem handlowo-przemysłowem, dostarczającem interesentom produktu szybko tanio, gwarantującem jego skład chemiczny i użyteczność.

Zbadanie szczegółów fabrykacyi soli nawozowych, tudzież historyi rozwoju handlu niemi do tego stopnia, na jakim się obecnie znajduje, ma posłużyć Wydziałowi krajowemu w dalszej jego akcyi w sprawie eksploatacyi kopalń kałuskich do przedstawienia rządowi odpowiednich propozycyj, mających na celu podniesienie ich znaczenia i wartości.

Jak dalece różni się administracya rządowa pruska od austryackiej, można powziąć wyobrażenie z następującego faktu, który może nie zawadzi podać do publicznej wiadomości, a który opowiadał mi sam interesowany rolnik. Jeden z obywateli w powiecie kałuskim, dla którego najbliższą stacyą kolejową jest Kałusz, słysząc o trudnościach z jakiemi jest połączone nabycie kainitu w Kałuszu, udał się w roku zeszłym, do zarządu kopalń w Stassfurcie z pisemną prośbą o podanie mu ceny wagonu kainitu stassfurckiego, *loco* stacya kolei żelaznej w Kałuszu, chciał bowiem mieć podstawę do obliczenia dokładnego, czyby mu się sprowadzenie tego produktu opłaciło. W niespełna dwa tygodnie po wysłaniu prośby otrzymał odpowiedź, przez królewskiego naczelnika kopalni w Stassfurcie podpisaną, zawierającą wszelkie wyjaśnienia co do jakości kainitu, jakiby mu należało sprowadzić wobec opisanej w prośbie właściwości gruntu, cenę obliczoną *loco* stacya w Kałuszu, już z uwzględnieniem opłaty *cła* na granicy, a nadto uwagę, wyrażającą zdziwienie, że interesant, mając Kałusz i jego kopalnie pod bokiem jak to wynikało z podanego adresu, chce, nie korzystając z bogactwa tych kopalni, narażać się na ponoszenie o tyle znaczniejszych kosztów transportu i cła, połączone nadto z trudnościami, jakie robią na granicy austryackiej władze skarbowe, które zarządzają analizę sprowadzanego kainitu ze względu na monopol soli, w Austryi egzystujący. Do pisma tego dołączone były 2 broszury (za pobraniem kilkudziesięciu centów przesłane), napisane popularnie o sposobie używania kainitu i jego skutkach dla różnych rodzajów gleby, przez znane na tem polu powagi pruskie a wydane kosztem rządu pruskiego.

Koszt znaczny transportu i *cła* był powodem, że interesowany rolnik nie sprowadził kainitu stassfurckiego, i poprzestał tylko na przesłaniu podziękowania zarządowi za jego uprzejmość i uczynność. Jest ona co prawda zadziwiającą dla nas, co cierpliwie znosimy wręcz odmienne postępowanie naszych władz rządowych. Podanie nasze, wniesione do zarządu salin w Kałuszu, w roku nieurodzaju i braku nawozu, z zapytaniem, coby kosztował cetnar metryczny kainitu *loco* n. p. stacya kolei państwowej Grybów, idą do krajowej dyrekcyi skarbu, po odleżeniu się należytem, otrzymujemy odpowiedź, że ministerstwo jeszcze ceny nie oznaczyło, lub, że cena wynosi tyle a tyle *loco* szyb w kopalni. Co kosztuje transport z kopalni do kolejowej stacyi w Kałuszu, dyrekcya skarbu nie wie, również „nie jest w możności podania, co kosztuje transport koleją do wskazanej stacyi odbiorczej, bo to należy do dyrekcyi kolei państwowych. Taką odpowiedź otrzymują nietylko interesowane jednostki prywatne; otrzymuje ją także władza najwyższa autonomiczna, Wydział krajowy, gdy w roku klęski, mając interesa zagrożonych w swym bycie rolników na oku, udaje się do dyrekcyi skarbu z prośbą o podanie obliczenia, coby kosztowała taka a taka ilość kainitu z transportem do takiej a takiej stacyi kolejowej. Oczywiście uczynniejszą jest administracya pruska nawet dla obywatela austryackiego, niż tutejsza c. k. krajowa władza skarbowa dla najwyższej władzy autonomicznej, i opłaci się zarządcy królewskiej kopalni w Stassfurcie obliczyć tyle przeróżnych taryf kolejowych, by módz oznaczyć, ileby kainit mógł kosztować *loco* stacya w Kałuszu, opłaci się, chociaż proszący nie zamawia produktu, tylko się zapytuje o cenę, nie warto i nie opłaci się jednak krajowej władzy skarbowej obliczyć według taryf na kolei państwowej obowiązujących w tym samym kraju transportu z Kałusza do Grybowa, Tarnowa, Stróż i t. p.

I czy się dziwić, że pruska administracya odnosi korzyści dla państwa, cieszy się uznaniem obywateli i jest wzorem dla wszelkich innych krajów, podczas gdy nasza... przestrzega skrupulatnie rozdziału czynności między poszczególnemi władzami administracyi państwowej, władze skarbowe nie wdzierają się w zakres dyrekcyi kolei państwowych, choćby to było z korzyścią dla skarbu, kolei i obywateli, szanują nawzajem swe zakresy działania aż do śmieszności, trzymając się ściśle słów ewangelii o lewicy i prawicy, z których jedna ma nie wiedzieć, co czyni druga.

## Wynik wyborów z kuryi wielkiej własności.

Wynik wczorajszych wyborów do Rady państwa z większej własności jest następujący:

W okręgu wyborczym: Kraków-Chrzanów: został wybrany posłem 39 głosami na 45 głosujących **Antoni Wodzicki**; na Leona Chrzanowskiego padło 6 głosów.

Wadowice-Biała-Żywiec-Myślenice: wybrano jednogłośnie dotychczasowego posła **Stanisława Kluckiego**.

Bochnia-Wieliczka-Brzesko: Na 42 głosujących 41 głosami wybrany został dotychczasowy poseł **Atanazy Benoe**.

Tarnów-Pilzno-Dąbrowa-Mielec: 39 głosami na 40 głosujących wybrany został ponownie **Władysław Struszkiewicz**.

Nowy Sącz-Jasło-Grybów-Limanowa-Nowy Targ-Gorlice: wybrany posłem 54 głosami na 56 głosujących **Józef Faustyn Żukskarszewski**.

Rzeszów-Kolbuszowa-Nisko-Łańcut-Tarnobrzeg-Ropczyce: wybrany 44 głosami na 50 **Stadnicki Jan**, Szczepanowski otrzymał 6 głosów. Dotychczas posłował z tego okręgu Stan. Madeyski.

Przemyśl-Jarosław: na 56 głosujących wybrany został posłem 45 głosami **Władysław Kraiński**, na Chrzanowskiego padły 2 głosy, 9 kartek oddano próżnych.

Sanok-Bircza-Lisko-Brzozów-Krosno: jednogłośnie wybrano **Mieczysława Urbańskiego**, przedtem posłował Grotowski Leon.

Sambor-Staremiasto-Drohobycz-Rudki: wybrany został **Łoś August** 35 głosami, kontrkandydat Mieczysław Lewicki otrzymał głosów 23.

Jaworów-Mościska-Cieszanów: wybrano jednogłośnie dra **Włodzimierza Kozłowskiego**.

Żółkiew-Rawa-Sokal: jednogłośnie wybrany ponownie **Tomisław Rozwadowski**.

Lwów-Gródek: wybrano dotychczasowego posła ministra **Filipa Zaleskiego**.

Złoczów-Kamionka-Brody: wybrano jednogłośnie 58 głosami dotychczasowego posła **Apolinarego Jaworskiego**.

Brzeżany-Przemyślany-Podhajce: wybrano ponownie 11 głosami na 12 głosujących **Alfonsa Czajkowskiego**.

Rohatyn-Bóbrka: na 57 głosujących wybrano 40 głosami **Seweryna Henzla**. Dotychczasowy poseł Mieczysław Onyszkiewicz otrzymał głosów 11.

Stanisławów-Bohorodczany-Tłumacz-Buczacz: wybrano 59 głosami na 89 głosujących **Stanisława Cieńskiego**. 30 kartek oddano próżnych.

Kołomyja-Horodenka-Śniatyn-Kosów-Nadwórna: kandydatów zgłosiło się dwóch: dotychczasowy poseł baron Jakób Romaszkan i dr. Henryk Wielowiejski. Głosowało 97. Wybrano posłem **Henryka Wielowiejskiego** 56 głosami. Romaszkan otrzymał głosów 40. Jedna kartka próżna.

Tarnopol-Zbaraż-Skałat-Trembowla: wybrano **Leona Chrzanowskiego**. Dotychczas posłował z tego okręgu Piniński Leon.

Zaleszczyki-Borszczów-Husiatyn-Czortków: jednogłośnie wybrano dotychczasowego posła **Gołuchowskiego Adama**.

Stryj-Żydaczów-Dolina-Kałusz: z tego okręgu wyborczego dotychczas nie mamy wiadomości. Ofiarowano tam, jak wiadomo, mandat p. Stanisławowi Szczepanowskiemu, dotychczasowemu posłowi z tegoż okręgu.

Dwunastu zatem posłów zostało wybranych ponownie, siedmiu wybrano bądź całkiem nowych, bądź takich, którzy już piastowali mandat poselski, ale z innych kuryj. Do nowo wybranych posłów należą: Stadnicki Jan, Wielowiejski Henryk, Chrzanowski, Kraiński Władysław, Urbański Mieczysław, Henzel i August Łoś. Nie wybrano zupełnie: Romaszkana, Wysockiego, Grotowskiego, Onyszkiewicza i Lewickiego Mieczysława, Piniński zaś i Madejski wybrani, pierwszy z małej własności, drugi z miast.

## Przegląd polityczny.

*Kraków, 10 marca.*

Znalazł się tedy mandat poselski dla p. Leona Chrzanoskiego, jak to przewidywaliśmy z góry i dla tego nie mieliśmy skrupułów występując przeciw kandydaturze jego z Krakowa.

Większa własność rozporządza 20 mandatami, które niepodzielnie dostają się zwolennikom stronnictwa konserwatywnej większości — natomiast stronnictwo mniejszości największe ma na razie szanse do zdobycta mandatów miejskich, których jest zaledwie 12, a i tu staczać musi zacięte walki z konserwatystami.

Nic dziwnego zatem, że tam, gdzie są pewne szanse, iż bez najmniejszego naruszenia interesów kraju i narodu, stronnictwo demokratyczne zdobyć może mandat dla zdeklarowanych swoich zwolenników to po mandat sięga bez względu na kontrkandydatów. Tak postępują wszędzie stronnictwa polityczne, tak postępować musi i stronnictwo demokratyczne u nas, jeśli chce jakąkolwiek rolę odegrać w kraju.

Wszystkie więc gromy, miotane na nas z powodu obalenia kandydatury p. Leona Chrzanowskiego z miasta Krakowa, nie wywarły na nas najmniejszego wrażenia, a tem bardziej nie czujemy najmniejszych skrupułów obecnie, gdy p. Chrzanowski został i tak posłem i pracować będzie dalej z tą samą, co dotąd gorliwością.

P. Stanisław Szczepanowski wydał list otwarty do wyborców miasta Lwowa, który załączył do dwóch dzienników lwowskich, a w którym tłomaczy, dla czego kandydował właśnie w mieście Lwowie. Otóż wyłuszcza p. Szczepanowski, iż obalić chciał kandydaturę p. Karola Lewakowskiego, gdyż wedle jego głębokiego przekonania, „działanie posła Lewakowskiego w Wiedniu było przeważnie szkodliwe dla sprawy publicznej, a najszkodliwszem właśnie dla tego stronnictwa demokratycznego, do którego p. L. nominalnie należał". Sądzi bowiem p. Szczepanowski, że bezwzględnie opozycyjne stanowisko posła w Kole polskiem nie jest właściwem i nie prowadzi do żadnego celu.

Program polityczny zaś p. Szczepanowskiego jest tego rodzaju, że zyskanie dlań aprobaty od wyborców lwowskich dodawało mu siły i powagi.

„Już przed dwoma laty — pisze p. Szczepanowski — z okazyi dyskusyi programowej, poczętej na mój wniosek w Kole polskiem przedstawiłem w ogólnych zarysach po raz pierwszy projekt powrotu do zasadniczej polityki autonomicznej, a w przemówieniach w dyskusyi budżetowej w Sejmie roku 1889 i na sejmiku relacyjnym w Stryju 12 października roku 1890 (*Ekonomista Polski* nr. 9 z roku 1890) starałem się wyjaśnić różnicę pomiędzy moim projektem, a nieudałą rezolucyą galicyjską z przed 20 laty. Do samego wypracowania wniosków szczegółowych potrzeba wielu głów i licznych sił fachowych, założyliśmy też *Ekonomistę Polskiego* w celu skupienia tych sił i przygotowania materyałów statystycznych i informacyjnych, od których rozwiązanie tych licznych zagadnień administracyjnych i finansowych zależy, które muszą być rozwiązane przed wniesieniem konkretnej ustawy. Ale z tem wszystkiem dyskusya zaledwie jest otwarta. Przedmiot jednakowoż nowej organizacyi samorządu krajowego już jest na porządku dziennym, a staraniem naszego stronnictwa będzie, ażeby z niego nie zeszedł przed pomyślnem załatwieniem.

„Stawiając moją kandydaturę we Lwowie — chciałem pozyskać poparcie stolicy kraju dla tego programu bo toby mi było dostarczyło najlepszej trybuny do propagowania tych zasad. Miałem pewną racye do przypuszczenia, że znajdę tu prędzej jak gdzieindziej światłe zrozumienie interesu kraiowego, tem bardziej, że dopiero urzeczywistnienie takiej polityki przetworzyłoby Lwów z miasta prowincyonalnego na miasto stołeczne, nie z tytułu samego, ale z istoty, t. j. zamieniłoby siedzibę głównych władz administracyjnych na ognisko ducha narodowego i przedsiębiorczości krajowej".

Co do kwestyi, czy p. Szczepanowski przyjmie dokonany już wybór swój z Izby handlowej lwowskiej — nie znajdujemy o tem wzmianki w liście otwartym.

*Wychodźtwo z zaboru pruskiego.*

Dzienniki poznańskie podają statystykę wychodźtwa z zaboru pruskiego i Niemiec, z której okazuje się, że w ciągu ostatnich lat najwięcej wychodźców dostarczyły Prusy Zachodnie. Na 100.000 mieszkańców przypada w Prusach zachodnich w 1887 r. 999, w 1888 r. 800, w 1889 r. 694, a w 1890 r. 753 wychodźców. Drugie miejsce zajmuje W. Ks. Poznańskie, gdzie na odnośne lata przypada: 532, 708, 583 i 630 wychodźców, a trzecie Pomorze z 463, 474, 520 i 542 wychodźcami. Przeciętna liczba wychodźców zamorskich przedstawia się w całych Niemczech (na 100.000 mieszkańców) w latach 1887 do 1890 jak następuje: 210, 205, 186 i 1888. Wychodźtwo zatem z Prus Zachodnich, W. Ks. Poznańskiego i Pomorza przewyższa, znacznie przeciętną cyfrę wychodźtwa ogólnego. Na całe Niemcy przypadło w ostatnich latach na tysiąc mieszkańców (okrągło) 2 wychodźców, a w Prusach Zachodnich 8 w W. Ks Poznańskiem $6^1/_4$, a na Pomorzu $5^1/_4$ (na tysiąc.)

Pomiędzy krajami zamorskiemi, do których zwracali się wychodźcy zajmują pierwsze miejsce Stany Zjednoczone Ameryki północnej. W dziesięcioleciu 1881—1890 wyjechało do Ameryki północnej w ogóle 1.288 049 poddanych niemieckich, czyli 96.32 procent sumy ogólnej. Drugie miejsce zajmuje Brazylia, do której napływ był największym r. 1890 (4096 wobec 2412 w r. 1889 i 1129 w r. 1888). Razem wyjechało do Brazylii w przeciągu wspomnianego dziesięciolecia 18,771 osób, czyli 1,40 procent sumy ogólnej. Do innych części Ameryki zwróciło się w tymże czasie 17,585 poddanych niemieckich (czyli 1 32 procent), do Afryki 3662 (czyli 0 28 procent), do Azyi 1232 (0 09 proc.), a do Australii 7909 czyli 0,59 procent.

Zwiększone w roku zeszłym wychodźtwo do Brazylii przypada głównie na prowincyę pomorską.

Ponieważ dotychczas nie stwierdzono jeszcze liczby wychodźców z Niemiec, którzy wyjechali przez porty francuskie, a nadto brak dokładnych danych statystycznych o wychodźtwie przez porty holenderski w czasie od 1881—1885 roku, może ogólna liczba wychodźców niemieckich za tenże czas być podana tylko w przybliżeniu. Według obliczeń biura statystycznego wynosiła ona w latach od 1881—1890 roku w ogóle 1,356 980. Od roku 1851 do 1889 opuściło Niemcy najmniej 3 miliony osób, tak że na rok przypada 77.000; w ostatnich dziesięciu latach przypada na rok przeciętnie 135.000 osób.

*Z Niemiec. Kandydatura Bismarka. Święto robotników.*

Wczoraj w parlamencie niemieckim miało się odbyć powtórne głosowanie nad wnioskiem odesłania ponownie do komisyi wymagań rządu co do uchwalenia wydatków na marynarkę, bo sobotni wynik nie dał prawomocnej uchwały, brakło bowiem jednego głosu do kompletu. Czy to głosowanie odbyło się — i z jakim skutkiem, dotąd nie doniesiono.

Dzienniki niemieckie zajęte teraz gorąco sprawą kandydatury ks. Bismarka do parlamentu z dziewiętnastego okręgu wyborczego w prowincyi hannowerskiej. Zdaje się być pewnem, że Bismark przyjmie mandat, bo mężowie zaufania stronnictwa narodowo-liberalnego tego okręgu wyborczego uchwalili postawić jego kandydaturę widocznie po bliższem porozumieniu się z nim. Czy Bismark wyjdzie, o tem robią się różne domysły, wysnuwane z wyniku wyborów w latach 1887 i 1890. W pierwszym z tych lat głosów narodowo-liberalnych było 11.209, a wolnomyślnych, socyalnych i welfickich razem 6640: — w roku 1890 liczba głosów narodowo-liberalnych zmniejszyła się do 8086, innych zaś wzrosła do 9018; najwięcej wzrosła liczba głosów socyalnych, bo z 1597 na 4888, podczas gdy wolnomyślni utracili połowę swoich głosów. A ponieważ żaden kandydat nie miał absolutnej większości, przeto przyszło do ściślejszego wyboru, z którego wyszedł narodowo-liberalny. Wobec tego nie można być pewnym, kto będzie mieć przewagę, bo przeciw Bismarkowi wystąpią nietylko socyaliści, ale i wolnomyślni i bardzo prawdopodobnie stronnictwo welfickie i część narodowo-liberalnych bo i między tymi jest garstka takich którzy wcale nie zachwycają się cłami ochronnemi i skłaniają się na stronę oswobodzenia handlu z więzów wbrew zasadom polityki Bismarka.

Do jakiego stronnictwa przystąpiłby Bismark, gdyby został wybrany, to również jest rozbieranem. *Koeln. Ztg* w tej mierze zostawia mu do woli, inne wykazywały już dawniej, że Bismark nie przystąpi do żadnego stronnictwa, lecz zgromadzi około siebie pewne grupy i poprowadzi je według swojej woli. *Kreuzztg* w imieniu stronnictwa konserwatywnego gani kandydaturę Bismarka i postawienie jej nazywa bankructwem stronnictwa narodowo-liberalnego.

Wiadomo już, że parlamentarne kierownictwo socyalistów uchwaliło, aby święto robocze obchodzić nie 1 maja, lecz 3 w niedzielę, bo szkoda dnia roboczego. Niektóre okręgi berlińskie jednak wyrażają z tego niezadowolenie i domagają się koniecznie, aby 1 maja ogłoszony był za święto. Kto w tym zatargu zwycięży, — trudno przewidzieć.

*Z Petersburga.*

Dzienniki rosyjskie donoszą, iż w guberniach zachodnich i południowych, tj. na Litwie i Rusi wydane zostało rozporządzenie, dotyczące niezwłocznego przystąpienia do dokładnego obrachowania mieszkających tam cudzoziemców, głównie zaś kolonistów, bez względu na to, czy są lub nie poddanymi rosyjskimi. Władze rosyjskie chcą dojść do posiadania dokładnego materyału statystycznego co do kolonizacyi południowo zachodnich ziem caratu; materyał ten posłuży za podstawę do dalszych przepisów, mających powstrzymać kolonizacyę cudzoziemską. Spis cudzoziemców ma być dokonany z wielką ścisłością i surowością, czego dowodem rozporządzenie, zabraniające obcym poddanym zmieniać miejsce pobytu bez pozwolenia władz pod karą 500 rubli lub 3-miesięcznego aresztu.

Rada państwa rozpatrywać będzie wkrótce projekt ministerstwa spraw wewnętrznych, dotyczący pewnych zmian w przepisach o kościele ewangelickim i o nadzorze nad kościołami rzymsko-katolickiemi w Rosyi. Według tego projektu synody duchowieństwa ewangelickiego mają być kontrolowane przez rząd, i prawo patronatu przy mianowaniu kaznodziejów przejść ma do rządu. Parafie będą przedstawiały tylko swych kandydatów na pastorów, ostateczny zaś wybór i zatwierdzenie zależeć będzie, na mocy rekomendacyi departamentu wyznań obcych, do ministra spraw wewnętrznych. Zarząd majątków parafij powierzony być ma specyalnym komitetom mięszanym, złożonym z przedstawicieli parafian i z osób, wyznaczonych ze strony rządu pod nadzorem i kierownictwem gubernatora.

Co się zaś tyczy zmian, proponowanych w nadzorze nad kościołami, to między innemi, zamierzonem jest powiększenie władzy prezydującego w radzie kościelnej, jakoteż jej członków co do zarządu majątkiem kościelnym i co do kontroli dochodów. Zatwierdzenie prezydującego rady kościelnej, na mocy przedstawienia departamentu spraw duchownych, zależy od ministra spraw zagranicznych. Rady kościelne obowiązane będą przedstawiać departamentowi corocznie szczegółowe sprawozdania o stanie dochodów i o wydatkach z kapitałów kościelnych.

## Zaburzenia w Kołomyi.

Kiedy przed paru laty upominano się w Izbie poselskiej, — a było to w czasie rozpraw budżetowych, — aby na porządku dziennym postawiono sprawdzenie wyborów kołomyjskich, przyrzekł prezydent dr. Smolka żądanie to spełnić, lecz dopiero po uchwaleniu budżetu i dodał jowialnie: „*Zuerst das Geschaeft, dann das Vergnuegen*".

Obecnie natomiast rozgrywały się i rozgrywają w okręgu wyborczym kołomyjskim sceny, które doprowadziły już do bardzo smutnych następstw, a skończyć się mogą tragicznie.

Oto, jak rzecz przedstawia korespondent kołomyjski *Dziennika Polskiego*:

Dnia 6 marca na powracającego z łaźni ze swymi dwoma zięciami p. Klateckiego, budowniczego, napadli żydzi w liczbie około 30, uzbrojeni drągami, lecz gdy do nich przemówił, dali mu spokój i rozeszli się Pana K., głównego winowajcę, którego lud chce gwałtem ukamienować, lub rozszarpać na kawały, odprowadzili do domu dwaj żandarmi i dwaj policyanci, którzy też nocują w jego domu, on sam zaś obecnie gdzieś wyjedzie.

Wyjaśnić wypada przyczynę tego niebywałego rozdrażnienia. Około godziny 6 wieczorem pierwszego dnia głosowania oddali byli już wszyscy chrześcijanie głosy swe na Starzeńskiego. Aby im przeszkodzić, wysełali żydzi od południa, raz po raz, posłów swych do komisarza rządowego, p. Waydowicza, z fałszywem doniesieniem, iż w mieście biją żydów, chociaż to wszystko było wprost nieprawdopodobnem, bo w Rynku oprócz zwykłej straży (*Hauptwache*), ulokowano jeszcze kompanię wojska. Raporty owe miały ten cel, by chrześcijanie biegli do Rynku, (o kilometr oddalonego od budynku Rady powiatowej) i nie głosowali. Chrześcijanie jednak nie dali się na lep złapać. W dniu 4 marca miał Starzeński około 300 głosów więcej od Blocha, bo chrześcijanie wszyscy bez wyjątku głosowali na Starzeńskiego, następnego zaś dnia, to jest 5 marca zaczęli żydzi zwozić obcych, z innych miast, szupaśników, takich, którzy siedzieli w kryminale i ci głosowali, ba nawet nieboszczykowie od stu lat także brali udział w głosowaniu. Utworzyły się były 3 obozy i to w jednej ulicy arcyksięcia Rudolfa, jeden złożony z chrześcijan, w pobliżu znowu obóz Mejselsa, a po przeciwnej stronie Blochiści, jako trzeci obóz. W sali wyborczej żandarmi także rozdzielali wyborców na partye, po prawej stronie lokowano chrześcijan, po lewej żydów. Takie było rozdrażnienie, że omal w sali nie przyszło do bójki, gdyby nie ta segregacya. Po głosowaniu wychodzono drugiemi drzwiami, żydzi przed szpaler kompanii wojskowej na lewo, chrześcijanie na prawo. Przed wyborami burmistrz Zulauf usunął się i zdał zastępstwo na znanego Funkensteina ten znowu ze swoim sekretarzem, Kahanem, żydem, tak manipulowali, że kilkudziesięciu żydów miało po kilka kart głosowania. Pięciu wyłowiono przy komisyi, jak dawali po trzy kartki na Blocha i złożywszy je w czworo, wrzucali jako jedną do urny. Protesta zapowiedziane są sążniste, lecz te, jak zwykle, zakończą się potwierdzeniem wyboru. W nocy pierwszego i drugiego dnia wyborów burmistrz miał się udać na nocleg do koszar wojskowych; dziś znowu urzęduje i wydał manifest do ludu, by się uspokoił.

Pod datą 8 b. m. donoszą z Kołomyi:

Wczoraj wieczorem zgraja żydów, rozzuchwalona zwycięstwem Blocha, insultowała księdza D. a zgromadziwszy się przed cerkwią podczas nieszporów, rzucała błotem i kamieniami przez drzwi do środka świątyni. Chrześcianie przytrzymali dwóch sprawców tego świętokradztwa i odstawili do policyi, skąd ich jednak niebawem wypuszczono.

W Słobodzie Rungurskiej przyszło tej nocy do wielkich zaburzeń. Żydzi tamtejsi podczas szabasu wznosili okrzyki na cześć Blocha i wyszydzali kandydata narodowego. Rozdrażnieni tą prowokacyą robotnicy kopalni napadli przed świtem na domy żydowskie, powyłamywali drzwi i okna, powyrzucali z mieszkań i ze sklepów wszystkie rzeczy i towary na ulicę i do potoka. W zajściu tem jest najsmutniejszy fakt kilku ciężkich wypadków pobicia żydów. Przeszło 40 domów żydowskich uległo zniszczeniu. Zarekwirowano z Kołomyi żandarmeryę, która podczas aresztowania domniemanych sprawców musiała użyć broni.

Jednocześnie w Śniatynie żydzi w wielkiej liczbie zebrani znieważyli cerkiew i powybijali wszystkie okna. Chrześcianie tem rozjuszeni uderzyli na domy żydowskie i sprawili w nich w nich wielkie spustoszenia. I tu są liczne wypadki pobicia.

Tegoż dnia grono obywateli kołomyjskich wysłało do namiestnika następujący telegram:

„Imieniem bardzo zagrożonego porządku publicznego wzywamy nadzwyczajnej rychłej pomocy. Umysły rozdrażnione w najwyższym stopniu brakiem opieki władz. Burmistrz i zastępca burmistrza złożyli urzędowanie, a asesor oświadczył, że zastępstwa nie przyjmie. Kierownik starostwa rozdrażniony i nie jest w stanie utrzymać porządku. Prosimy o niezwłoczne przysłanie energicznego delegata, lub mianowanie starosty; każda zwłoka grozi strasznem nieszczęściem Kołomyi i powiatowi. *Konstanty Rubella, Albin Błoński, Dębicki, Goertz, Marcin Kobyłecki, dr. Meysel, dr. Sysak, dr. Stauber, dr. Wróblewski, Reisch, Zima.*

## Kronika.

*Kraków, 10 marca.*

**Przypominamy pp. artystom**, że jutro, we środę, o godzinie 4 po południu odbyć się ma w Sukiennicach zgromadzenie, przez dyrekcyę Tow. sztuk pięknych zainicyowane, celem omówienia ważnej sprawy obesłania działu sztuki polskiej na wystawie berlińskiej.

**Artyści-malarze w Warszawie** postanowili wziąć udział w międzynarodowej wystawie, urządzonej w Berlinie. Doniosły o tem telegramy z Warszawy do licznych pism zagranicznych, dzienniki miejscowe jednak, zapewne wskutek ojcowskiej opieki rządowej cenzury, nie zabierają głosu co do tej ważnej bardzo sprawy, jeżeli jest prawdą, iż w Berlinie ma być urządzony osobny oddział dla polskiej sztuki.

**Wisła pod Krakowem** i w najbliższej okolicy nie budzi dotąd obaw wylewu, pomimo iż stan wody nieznacznie się podnosi. W okolicach więcej oddalonych od miasta nastąpiły już peryodyczne niestety o tej porze klęski wylewu. Wczoraj wysłano z Krakowa oddział inżynieryi wojskowej z dwoma oficerami, łodziami, dynamitem i przyrządami do rozsadzenia zatoru, jaki się utworzył w pobliżu wsi Grobla, Trawniki i Sierosławice. Zator ma długości kilka kilometrów, a woda zalała nadbrzeżne grunta. Wieśniacy schronili się na strychy i oczekują pomocy w żywności. Klęska nie jest bagatelną, w wymienionych bowiem wsiach ludność dochodzi do 4.000 dusz. Nieszczęśliwi ci oczekują rychłej pomocy, a niepodobna wątpić, iż zawiadomione o klęsce władze rządowe i krajowe niebawem z nią pospieszą.

**Jarmark na konie** w Krakowie, który urzędownie od dziś się rozpoczął, trwa już od wczoraj i ci z handlujących, co najwcześniej konie swoje dostawili, natychmiast je sprzedali. Wczoraj już zakupiono kilkanaście koni do Prus, a dziś czynią się dalsze transakcye. Dowóz koni nie jest bardzo liczny i przeważają konie pociągowe, pomimo to ruch na targowicy jest dość ożywiony i kupców przybyła poważna liczba. Po raz pierwszy wystąpiło na jarmarku pierwsze przedsiębiorstwo sportowe pod firmą „Grabownica" którego działalność rozpada się na trzy działy: handel końmi wierzchowemi i zaprzęgowemi, fabryka powozów i wreszcie wyrobów rymarsko-siodlarskich. Firma ta ulokowała się w ujeżdżalni pod Kapucynami. Zdaniem znawców, trwający obecnie jarmark dowodzi ustalenia się jarmarków tych w naszem mieście i w ogóle należeć będzie do najożywieńszych, na co wpływa także piękna pogoda.

**Z krakowskiego Tow. prawniczego.** W środę dnia 11 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali radnej miasta Krakowa dwudzieste czwarte miesięczne zebranie Towarzystwa prawniczego. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie o ogłoszonych w dzienniku ustaw państwa i ustaw krajowych nowych ustawach i rozporządzeniach z r. 1891. 2) dr. Rosenblatt „O sekwestracyi przedsiębiorstw według pr. austryackiego". 3) Dr. Kazimierz Kirchmajer: Przypadek z praktyki. 4) Dr. Antoni Górski: O domach składowych według ustawy z dnia 28 kwietnia 1889 l. 64 dz. pp.

**„Canzonettę" Godard'a** na skrzypce, która na koncercie Myszugi w sali „Sokoła" tak głębokie wywołała wrażenie, powtórzy p. kapelmistrz Hock, na liczne żądania, jutro we środę w czasie wystawy wieczornej w Sukiennicach.

**Z teatru.** Jutro we środę przedstawioną będzie słynna sztuka Sudermanna p. t. „Honor" (*Die Ehre*). We czwartek komedya hr. Fredry syna „Wielkie bractwo", a w sobotę na benefis p. Ruszkowskiego po raz pierwszy „Teść", komedya w trzech aktach pp. Ruszkowskiego i Abrahamowicza.

**W sprawie przedłużenia ulicy Starowiślnej** przez grunta, należące obecnie do pani Meyerowej, udała się deputacya właścicieli realności, położonych w dzielnicy VIII do p. prezydenta miasta, zwracając uwagę na zaniedbanie tej dzielnicy, na brak chodników, kanałów i ścieków, skutkiem czego w obecnym czasie nawet wozem na przedłużoną ulicę Starowiślną dostać się nie można, zaś ulica Dajwor tworzy jedno wielkie bagno, przez które pieszo przejść jest niepodobieństwem. Fabryka parowa stolarska braci Muranich, oraz zakład ślusarski braci Kozo-

budzkich są przez zaniedbanie tych ulic narażone na znaczne szkody. Deputacya obywateli nie wątpi, iż p. prezydent zechce gorąco poprzeć usprawiedliwione żądania mieszkańców dzieln. VIII i po zburzeniu domów, pustką stojących, nakaże budownictwo usunąć rusztowanie i rumowisko, na ulicy rozrzuc ne, a także łaźnię przy ulicy Dajwor połączyć z kanałem, aby usunąć ten stek brudów, który szerzy zarazę na całą okolicę.

**Uwolnienie.** Maciej Szarek, włościanin z Brzegów, osadzony dnia 24 lutego br. w areszcie śledczym w Krakowie, został 9 bm. na wolność wypuszczony.

**Wychodźtwo.** Wczoraj i dzisiaj zatrzymała tutejsza policya na wychodźtwie do Ameryki, dla braku legitymacyj i dostatecznych funduszów na drogę, oraz za przekroczenie ustawy wojskowej, dwóch włościan z powiatu grybowskiego i dwóch z powiatu rzeszowskiego.

**„Polska“.** Pod tym tytułem wychodzić zaczęło w Cieszynie czasopismo polityczne pod duchowemi skrzydłami księdza Stojałowskiego, znanego z niedawnego procesu inicyatora kupienia złotej lampy do Grobu Chrystusowego. *Polska* wydawaną jest trzy razy na tydzień z funduszów „Macierzy katolickiej“. złożonych przez nasze duchowieństwo.

W przesłanym nam na okaz numerze depce ks. Stojałowski wszystkie stronnictwa kraju, a o stronnictwie konserwatywnem i demokratycznem tak się wyraża;

„Obie kliki są wrogami ludu (*sic!*), bo wrogami katolicko-ludowego hasła i nie mają szczerej życzliwości dla ludu i klas pracujących.“

Jeden ten zwrot wystarczy — kłamliwych z gruntu insynuacyj dalszych, miotanych na stronnictwo demokratyczne, szkoda powtarzać — aby ocenić tendencyę pisma i redaktora-wichrzyciela, a równocześnie wyrazić zdumienie, że pismo, głoszące takie zasady i jego redaktor znajdują poparcie u naszego duchowieństwa. Czyż to mają być „zasady katolickie“, których brak zarzucają nam, demokratom i postępowcom?! Są to zasady, pozwolimy sebie twierdzić, księdza Stojałowskiego, ale nie nauki Chrystusowej. *Ne miscantur sacra profanis!*

**Zmarli.** Robert Terlecki, radca namiestnictwa, kierownik biura prezydyalnego, zmarł nagle we Lwowie w 47 roku życia.

**Z kolei Karola Ludwika.** Z powodu ruszenia lodów na rzece Wielopolce, został most kolejowy między stacyami Dębicą a Pustkowem na kolei lokalnej Dębicko-Rozwadowskiej do tego stopnia zagrożony, że przejazd po nim pociągów kolejowych jest niemożliwym.

Wskutek tego pociągi na tej linii kolejowej tak z Dębicy, jak i z Rozwadowa będą aż do dalszego zarządzenia kursowały tylko do owego mostu. Podróżni będą się w tem miejscu musieli przesiadać, a pakunki będą przenoszone.

Ruch towarowy do stacyi kolei Dębicko-Rozwadowskiej zostaje zupełnie wstrzymany.

**Samobójstwo** Jan Wrześniowski, adjunkt urzędów pomocniczych przy namiestnictwie we Lwowie, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu w biurze namiestnictwa.

**Miasto Czudec** liczy 1 166 mieszkańców. W r. 1880 liczyło 1.011 mieszkańców, w ciągu 10 lat powiększyła się więc ludność Czudca o 155 osób.

**Domejko i Dowejko.** W austryackiej Radzie państwa zasiadać będę posłowie Byk (wybrany w Brodach) i Dyk, Czech. Można pragnąć, aby „z tego nazwisk podobieństwa nie wynikały dziwne przeciwieństwa.“

## Ze Stowarzyszeń.

═ Miejska kasa dla chorych. Dnia 6 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu kasy pod przewodnictwem p. Friedleina Józefa, prezesa kasy.

Według przedłożonego sprawozdania wynosiły przychody w miesiącu styczniu i lutym br. 3723 złr. 6½ ct., a mianowicie tytułem wkładek od członków kasy wpłynęło 2439 złr. 93 ct., dopłat pracodawców 1204 złr. 50½ ct., za wstępne od niepodlegających ubezpieczeń 2 złr. 25 ct., z grzywien za nienbezpieczenie pomocników 12 złr. 90 ct., z darowizn 5 złr. Przychody zmienne i zwroty za leczenie nieubezpieczonych pomocników uczyniły 58 złr. 48 ct.

132 chorym członkom kasy wypłacono tytułem zasiłków w chorobie wskutek niezdolności do pracy 1544 złr. 94 ct, za lekarstwo, chorym wydane, 623 złr. 12½ ct., za środki lecznicze, jak kąpiele wody mineralne, opatrunki, okulary, rwanie zębów, paski przepuklinowe itp. 104 złr. 55½ ct., szpitalom za leczenie 22 chorych 297 złr. 79 ct, na pogrzeb 4 zmarłym członkom kasy 50 złr., za dorożki dla chorych 3 złr. 72 ct. Wynagrodzenie lekarzy, płace urzędników kasy, służby, potrzeby kancelaryjne, najem lokalu, oświetlenie i opał, druki itp. 1201 złr. 34 ct.

Stan funduszów kasy w dniu 28 lutego br. wynosił 3071 złr. 46 ct. i składał się z gotówki 471 złr. 46 ct., z książeczki krakowskiej kasy oszczędności i listów zastawnych wartości 2600 złr.

W miesiącu styczniu i lutym br. zgłosiło się chorych 880, z tych odesłano do szpitala 62, leczono w ambulatoryum kasy 799, w domu leczyło się 19, wyleczono 791, pozostało w leczeniu 89, zmarło 4.

W dalszym ciągu przyjął zarząd kasy do wiadomości sprawozdanie ze stanu kasy z dnia posiedzenia, według którego wynosiły: przychody od 1 stycznia bs. 10.245 złr. 1½ ct., rozchody 7496 złr. 58 ct., czysty stan kasy 2748 złr. 43½ ct., tj. w papierach 2600 złr., w gotówce 148 złr. 43½ ct.

Po przyjęciu powyższych sprawozdań uchwalił zarząd kasy zarządzić zmianę mieszkania i wyznaczył na ten cel kredyt do 700 złr., następnie uchwalił zarząd zasiłek dla członka kasy, który po zasłabnięciu zgłosił się do kasy, a leczy się na wsi, następnie zastanowił się zarząd nad ustanowieniem inkasanta do ściągania zalegających wkładek, uchwała jednak w tym kierunku nie zapadła.

Oprócz powyższych spraw załatwił zarząd kilka spraw mniejszej wagi, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Na posiedzeniu tem było obecnych 6 członków zarządu kasy i 5 członków wydziału nadzorczego kasy. Jako komisarz rządowy był na posiedzeniu radca magistratu p. Stanisław Szymkiewicz.

## Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 11 marca: Po raz siódmy „Honor“ (*Die Ehre*), sztuka w 4 aktach Hermana Sudermanna.

We czwartek 12 marca: „Wielkie bractwo“, komedya w 5 aktach Jana Aleksandra hr Fredry.

W sobotę 14 marca: Na dochód Ryszarda Ruszkowskiego po raz pierwszy „Teść“, komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

## IV. Wieczór Towarzystwa muzycznego.

W krótkim, bo zaledwo jednomiesięcznym okresie czasu Towarzystwo muzyczne darzy nas trzecim już z rzędu wieczorem. Pocieszający to wielce objaw i chlubny dowód zabiegliwości artystycznego kierownika p. Barabasza, który dla celów Towarzystwa nie waha się wyzyskać każdą sposobność, aby słuchaczom swym zgotować szereg prawdziwie artystycznych wrażeń.

Ze względu na treść swą koncert wczorajszy należał do najlepszych, jakie nam przyniosło Towarzystwo muzyczne w sezonie bieżącym. Łatwo to zrozumieć, jeśli wymienimy nazwiska pani Bolesławy Cseszuak i p. Domaniewskiego, jako tych, którzy współudziałem swym główną produkcyi wczorajszej stanowili okrasę.

Na wstępie usłyszeliśmy piękny kwartet smyczkowy Smetany „Z mego żywota“, który odegrali pp. Singer, Langer, Henoch i Stingl. W przejrzystem i pełnem wdzięku i elegancyi wykonaniu wypłynęły wszystkie piękności tego utworu, który przy całej swej lekkości i nowoczesnym typie posiada przecież pewien odcień szlachetnego, blisko z klasycyzmem sąsiadującego stylu. Wdzięczni jesteśmy za wybór tego utworu, który z wielu względów zasługiwał na poznanie. Ci sami wykonawcy obdarzyli nas w drugiej części kwartetem Żeleńskiego „Andante“, który zarówno fakturą jak charakterystyką tła i ukryciem pięknej melodyi w lesie doskonałych efektów harmonicznych, jednoczy wszystkie zalety niepospolitego talentu swego twórcy. Że wykonanie godnem było dzieła, z zadowoleniem zapisać należy.

P. Bolesława Csesznak, odwdzięczając się dyrektorowi Towarzystwa za jego współudział w swym koncercie, powtórzyła kilka numerów z swego piątkowego koncertu, oraz zaśpiewała kilka nowych. A więc usłyszeliśmy między innemi aryę z „Mignon“, „Zingarellę“ Paisiella, „Calandrinę“ Jomellego i aryę z „Carmeny“. Utalentowana śpiewaczka rozporządzała całem bogactwem głosu, stąd też wykonanie niektórych ustępów, jak n. p. aryi z „Mignon“, wypadło lepiej niż na koncercie i zaprezentowało rzadkie zalety wybornej włoskiej szkoły. Zniewolona rzęsistemi oklaskami artystka odśpiewała na zakończenie mazurek Chopina, który był dobrą próbką koloratury, szkoda tylko że zmęczenie zepsuło nieco śliczny tryl końcowy, który śpiewaczka musiała trzykrotnie zaczerpnięciem oddechu przerywać.

Drugim bohaterem wieczoru był prof. Domaniewski. Zamiast zapowiedzianych programem dwóch utworów, odegrał p. D. cztery, a i tego było za mało rozentuzyazmowanym grą jego słuchaczom. Jeżeli warunkiem istotnym artyzmu jest opanowanie ducha utworu i techniki instrumentu, to warunek ten rzadko u kogo występuje w grze tak plastycznie, jak u p. D. Wykonanie „Tarantelli“ Liszta było tak wspaniałem, tak potężne pozostawiło wrażenie, że przyrównać je można śmiało z wrażeniem, jakie odnosi się z popisów najwybitniejszych naszych mistrzów fortepianu. Tak szaloną siłę, tak imponującą grozę jak ta, którą tu Domaniewski rozwija, szaloną gonitwę po stronie basowej, i tę pieszczotliwą miękkość, jaką łagodzi syrenim śpiewem motywu wiolinowego, nie często w tych samych rękach spotkać się zdarza. Prócz „Tarantelli“ usłyszeliśmy jeszcze „Nowelettę“ Schumanna, „Menuet“ Szuberta i mazurek Chopina, zdobny ślicznemi girlandami układu samego wykonawcy. Za dzielnym wirtuozem goniły burze oklasków.

*W. Pr.*

## O użyteczności wojny.

*(Odczyt prof. Darguna)*

(*n-t.*) Dziwny pozornie i trudny do usprawiedliwienia może dla ogółu temat, obrał sobie szanowny prelegent do swej pogawędki, chcąc zatem usprawiedliwić się przed licznie zebraną publicznością, rozpoczął swój wykład od powiedzenia, że ponieważ wszyscy przywykli uważać wojnę za najwyższą klęskę krajową i czynnik destrukcyjny, on postanowił kwestyę tę rozpatrzeć z innego punktu i podać pomijane nieraz dodatnie jej wyniki.

Wojna, podług prof. Darguna, była od czasów najodleglejszych czynnikiem cywilizacyjnym, jak tego zresztą dowodzi Gumplowicz w znakomitem swem dziele: „*Rassenkampf*“, którego streszczeniem niejako był odczyt obecny. Na punkcie tego zapatrywania, zgodni są też ze sobą wszyscy niemal wybitniejsi przedstawiciele socyologii. Potrzeba obrony przeciw ewentualnemu natarciu silnego nieprzyjaciela kazała się łączyć dzikim hordom w związki społeczno-politycznej natury, które później stały się podstawą bytu i indywidualności narodowych. Trwoga przed niebezpieczeństwem grożącem pobudzała myśl w kierunku odkryć i wynalazków, wpływała na wzmocnienie ustroju politycznego i tem samem przyczyniała się pośrednio do podniesienia handlu i przemysłu.

Liczne, a po większej części nawet wrogie szczepy Allemańskie, nie byłyby się zlały w potężny i jednolity naród germański, gdyby nie potrzeba odpornego sojuszu przeciw potędze Rzymu. W podobny sposób powstały i inne państwa, jak n p. Anglia, Francya i t. p. To samo miało miejsce i w Polsce, gdzie Mało- i Wielkopolska połączyły się i razem zrosły pod wpływem niebezpieczeństwa ze strony Niemiec, a taką równie jest i geneza połączenia Litwy z Polską,

Nawet prawo zawdzięcza po większej części swe istnienie wojnie, która popycha ludzkość naprzód i skłania ją do wytwarzania coraz nowych ustaw. Kwestyę tę poparł szan. prelegent, podobnie jak i inne, wielce trafnie dobranemi przykładami z historyi. Wojna jest też piastunką religii, wiemy bowiem dobrze, że n. p religia mahometańska a nawet i chrześciańska, nie mało zawdzięcza orężnemu poparciu Oręż był też niestety często najskuteczniejszym krzewicielem religii, cywilizacyi i nowych prądów. Znane są też ogólnie dobroczynne skutki wojen krzyżowych dla rozbudzenia handlu, któremu te właśnie wojny nowe drogi otworzyły.

Najwięksi zdobywcy bywają zazwyczaj pionierami cywilizacyi, jak n. p. Aleksander Wielki, lub Napoleon I, który przez zabory swoje umożliwił nam bliższe zapoznanie się z Egiptem i jego prastarą kulturą. Wojna nie dozwalała ludom odosabniać się i kruszy zapory, tamujące postęp.

Sztuki piękne: malarstwo, architektura rzeźba, muzyka i poezya znajdują szczególniej wiele elementów pobudzających we wypadkach wojennych. Nie mówiąc już o poematach epicznych które wątek swój czerpią najczęściej z tej dziedziny, widzimy, że i dramat zasilał się zawsze niemało kolizyami, wytworzonemi przez wojnę, nic bowiem nie może wytworzyć równie tragicznych sytuacyj, jak rozlew krwi, jak znowu z drugiej strony, nic nie może wstrząsnąć silniej uczuciami człowieka Zdobywa się on w takich razach na poświęcenia naj wyższe, które później rozpływają się w hymnie zwycięstwa, lub w elegii grubej żałoby i smutku.

Wojna jest nieszczęściem dla każdego pokolenia w danym momencie, później jednak, gdy się ją ocenia ze stanowiska historycznego, to niejednokrotnie przekonujemy się, że silne i krwawe na razie wstrząśnienia były w skutkach swoich bardzo korzystne i szczęśliwe dla narodów i całego społeczeństwa.

Wszystkie te wywody, aczkolwiek nie noszą na sobie cech oryginalnych pomysłów i znane są skądinąd, wypowiedziane zostały jednak przez prelegenta w formie tak przystępnej dla ogółu, że niewątpliwie wszyscy obecni wysłuchali je z przyjemnością, czego dowodem były żywe oklaski, jakiemi podziękowano szan profesorowi za jego zajmujący wykład.

Umysły szlachetniejsze dążą dziś do takiego uregulowania stosunków międzynarodowych, iżby ewentualność wojny i trwoga przed nią przestały raz na zawsze trapić zbiedzoną ludzkość. — czy jednak i o ile usiłowania te uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem, tego narazie przesądzać nie można i prawdopodobnie użyteczniejsze dążenia w tym kierunku pozostaną jeszcze czas długi w sferze ideału, tymczasem zaś musimy się pocieszać, że i największe zło ma swoje dobre strony.

## Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 10 marca.

| | wczoraj 10 w. g. | dziś 6 rano g. | dziś 2 pop. |
|---|---|---|---|
| Ciśnienie powietrza (zred. do 0) | 739·1 mm | 736·2 mm | 733·4 mm |
| Temperatura w stopniach Celsiusa | +4°,5 | +1°,0 | +13°,2 |
| Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 hu za) | SW 1 | SW 1 | S 1 |
| Wilgotność względna (w odsetkach) | 89 % | 94 % | 59 % |
| Stan nieba (0 pog. 10 zac. pochm.) | 3 | 2 | 0 |

Uwagi: Rano mgła.

## Telegramy „Nowej Reformy“.

*(Telegramy Biura korespondencyjnego.)*

**Wiedeń**, 10 marca. Cesarz udzielił rektorowi akademii sztuk pięknych w Wiedniu, Leopoldowi Muellerowi, medal zasługi w sztukach i umiejętności.

**Wiedeń**, 10 marca. Dzisiaj rozpoczęły się w arcybiskupim pałacu konferencye biskupów pod przewodnictwem księcia arcybiskupa Schoenborna. Na konferencyi obecni byli arcybiskup wiedeński Gruscha, książę biskup z Seckau Zwerger, biskup z Lublany Missia, książę biskup wrocławski Kopp, biskup lawantyński Napotnik, biskup z Gurk Kahn, biskup z Lincu Doppelbauer. biskup z Berna Bauer, biskup przemyski Solecki.

Konferencye skończą się 13 marca.

**Wiedeń**, 10 marca. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za tydzień ubiegły dnia 7 marca bież. roku. Banknotów w obiegu było za 400,338.000 złr., mniej o 5,276.000 aniżeli w tygodniu poprzedzającym: zapasu kruszcowego było za złr. 244,435.000, mniej o 115.000 złr.; w portfelu wekslowym było za 137,539.000 złr., mniej o 370000 złr.: — w lombardzie było za 21,159000, mniej o 2 970.000 złr.; zapas banknotów nieopodatkowanych wynosił 52,963.000, więcej o 5 320.000 złr.

**Wiedeń**. 10 marca. Dunajewski wybrał się dziś wraz z rodziną w zamierzoną podróż do Włoch. Na dworcu żegnali go ministrowie Bacquehem i Zaleski. szef sekcyjny i wyżsi urzędnicy ministerstwa skarbu. Radca dworu Klaps usprawiedliwił nieobecność Taaffego jego stanem zdrowia. W wagonie złożono mnóstwo kwiatów.

**Wiedeń**, 10 marca. Niższo-austryacka Izba handlowa wybrała ponownie dwóch niemiecko-liberalnych Mauthnera i Neubera prawie jednogłośnie.

**Insbruck**, 10 marca. Wybrany niemiecko-liberalny Wildauer.

Z Trydentu nie ma jeszcze wiadomości o wyborach.

Miasta Vorarlbergu wybrały dra Wajbla, burmistrza, niemiecko-liberalnego 960 głosami przeciw staroście Rhombergowi, na którego padło 799 głosów.

**Insbruck**, 10 marca. Pierwsze ciało wyborcze wielkich własności wybrało opata Trenenfelsa.

**Rovereto**, 10 marca. Miasto wybrało narodowo liberalnego baronna Malfattiego, burmistrza tamecznego.

**Brixen**, 10 marca. Na 1008 głosujących wybrany 679 głosami konserwatysta Diponli.

**Bozen**, 10 marca. Wybrany niemiecko liberalny Widmann 443 głosami na 685 głosujących.

**Grac**, 10 marca. Wybory z miast. Miasta: Bruck. Cilli, Judenburg, Hartenberg i Marburg wybrały ponownie dotychczasowych posłów, mianowicie jednego niemiecko liberalnego, czterech niemiecko-narodowych.

W Leibnitz wybrany niemiecko-narodowy Morre 883 głosami przeciw dotychczasowemu niemiecko liberalnemu Maggowi, który otrzymał tylko 191 głosów. Grac wybrał niemiecko-narodowego Derschattę; między Carnerim a niemiecko-narodowym Hoffmannem odbędzie się w środę wybór uzupełniający.

**Gorycya** 10 marca. Większa własność wybrała katolicko-konserwatywnego Słowieńca hr. Alfreda Coroniniego, przeciw dotychczasowemu posłowi ks. Hohenlohe, na którego padło 169 głosów.

**Celowiec**, 10 marca. Izba handlowa ponownie wybrała jednogłośnie dotychczasowego niemiecko-liberalnego Dumreichera.

**Parenzo**, 10 marca. Większa własność wybrała dr. Bartoliego jednogłośnie przez 69 obecnych.

**Budapeszt**, 10 marca. Komisya sejmowa, wybrana specyalnie do rozpatrzenia reformy administracyi komitatów, po dłuższej dyskusyi uchwaliła przystąpić 19 b m. do dyskusyi szczegółowej nad projektem rządowym.

**Berlin**, 10 marca. W rocznicę śmierci cesarza Wilhelma I złożono na jego grobowcu w Charlottenburgu bardzo wiele wieńców. Cesarz, wielkoksiążęca para badeńska, wielki książę Meiningen, książę Aleksander dłuższą modlitwę odmówili nad grobem nieboszczyka. Cesarzowa nie mogła się udać do Charlotenburgu.

**Berlin**, 10 marca. (*Z parlamentu*). Przy rozprawie budżetowej nad etatem szkolnym oświadczył Maltzahn, że nowe pożyczki nie będą zaciągane, dopóki nie zostaną spłacone dotychczas zaciągnięte.

**Berlin**, 10 marca. Projekt wprowadzenia międzynarodowej taryfy frachtowej został odesłany do osobnej komisyi

**Berlin**, 10 marca. *Nordd. Allg Ztg* dowiaduje się z pewnego źródła, że mylnem jest doniesienie, — jakoby ambasador francuski Herbette wkrótce miał się udać na urlop do Paryża. Herbette nie wyjeżdża wcale z Berlina.

**Berlin**, 10 marca Parlament odrzucił żądanie kredytu na część projektowanych pancerników, zaś żądanie, dotyczące pancerników typu s' i u', odesłał do komisyi. Inne rubryki budżetu marynarki przyjęte zostały bez dyskusyi.

**Frankfurt**, 10 marca. *Frankfurter Ztg* otrzymała wiadomość z Lugano we Włoszech północnych, że porucznik karabinierów Livraghi został tam uwięziony.

**Strassburg**, 10 marca. Według pewnej informacyi cesarz przyjmie w sobotę w Berlinie delegacyę tutejszego wydziału krajowego, która ma wręczyć cesarzowi adres.

**Bellinzona**, 10 marca. Rewizya konstytucyi została uchwalona.

**Bruksela**, 10 marca. Królowa musiała położyć się do łóżka na kilka dni z powodu przeziębienia.

**Paryż**, 10 marca. W Izbie poselskiej oświadczyli ministrowie Develle i Constans na interpelacyę, że rząd przedłoży projekt do ustawy, która na towarzystwa wyścigowe nałoży obowiązek wystarania się poprzednio o upoważnienie do urządzania zakładów. Aż do uchwalenia takiej ustawy wszelkie zakłady nie są dozwolone. Izba pochwaliła takie postępowanie rządu uchwaleniem przejścia do porządku dziennego.

**Paryż**, 10 marca. Izba uchwaliła 351 głosami przeciw 177 rozpocząć obrady nad przedłożeniem taryfy cłowej w przyszłą sobotę.

*Temps*, biorąc pod uwagę obecną chwilę przesilenia, zagrażającą rozwojowi przemysłu spirytusu i oleju, przestrzega rząd przed niebezpieczeństwami, jakie wyniknąć mogą z dotychczasowej bezwzględnej polityki ochronnej.

**Paryż**, 10 marca. Carewicz znajduje się obecnie na Jawie: z końcem marca oczekują go w Saigon.

**Paryż**, 10 marca. Księżna Marya Cantacuzene umarła w Monaco.

**Paryż**, 10 marca. Komisya budżetowa wybrała na swego przewodniczącego Kazimierza Periera.

**Londyn**, 10 marca Tu i w wielu miejscowościach Anglii okropna zawieja śnieżna, — w wielu miejscach druty telegraficzne przerwane.

Układanie podwodnego drutu telegraficznego między Londynem a Paryżem ukończone.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby lordów oświadczył Salisbury, że Anglii nie zależy wcale na tem, aby w Turcyi popierać zmianę systemu rządowego i zaprowadzenie instytucyj reprezentacyjnych; jeżeli naród turecki sam pragnie takich instytucyj, to je otrzyma, inaczej bowiem instytucye takie nie zapewnią ani dobrobytu ani zadowolenia ludności.

**Londyn**, 10 marca. Wczorajsza śnieżyca rozciągała się na całą Anglię i Szkocyę i szalała na kanale La Manche, niby orkan. Łódź rybacka rozbiła się i jeden rybak utonął.

**Londyn**, 10 marca. W Izbie gmin oświadczył Fergusson że rząd egipski objął znowu władzę nad okolicą Tokaru i że nie ma zamiaru wycofywać wojska z Tokaru. Bliższe zresztą decyzye zapadną po przybyciu generała Grenfella do Kairo.

**Londyn**, 10 marca Królowa Wiktorya odjeżdża 23 marca na Rivierę.

Według pewnej informacyi cesarzowa Fryderykowa odjedzie do Niemiec 18 marca

**Rzym**, 10 marca Książę Wiktor Napoleon przybył tu dzisiaj. Zapalenie księcia Napoleona objęło także drugie płuco

**Belgrad**, 10 marca. Z dobrze poinformowanej strony nadeszła wiadomość, iż bezpodstawnem jest doniesienie wiedeńskiego korespondenta do *Nowoje Wremia*, jakoby król Aleksander miał z inicyatywy ministra Pasicsa przedsięwziąć w październiku podróż do Rosyi.

**Petersburg**, 10 marca Car Aleksander zamianował wielkiego księcia Sergiusza Aleksandrowicza generał gubernatorem w Moskwie, ażeby dać miastu koronacyjnemu dowód niezmiennej łaski.

Dotychczasowy generał-gubernator moskiewski ks. Dołgorukow został mianowany członkiem Rady stanu.

## Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

| dnia 10 marca 1891 roku. | Kurs w wal. austr. złr. | |
|---|---|---|
| Zjednoczony dług w papierach | 92 | 20 |
| Zjednoczony dług w srebrze | 92 | 15 |
| Austryacka renta złota | 110 | 40 |
| 5% austryacka renta (marcowa) | 101 | 90 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 987 | — |
| Akcye kredytowe | 308 | — |
| Londyn | 115 | — |
| Srebro | — | — |
| 20-to frankówki za sztukę | 9 | 12 |
| Dukaty austryackie | 5 | 40 |
| Banknoty banku niemiec. za 100 m | 56 | 40 |

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

**Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.**

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15 w powszednie 30 cnt.

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Zbiory Akademii Umiejętności ulica Sławkowska zwiedzać można za zgłoszeniem się u zarządu.

### Kraków dnia 10/3 (Bez bieżącego kuponu.)

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Ruble papierowe za 100 rubli | 134 | — | 135 | 25 |
| Marki niemieckie za 100 mar. | 56 | 25 | 57 | — |
| 20-to frankówka złota | 9 | 06 | 9 | 16 |
| 6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 103 | — | 105 | — |
| 4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100 | 98 | — | 99 | — |
| 5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m. | 104 | — | 105 | — |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 92 | 25 | 93 | 25 |
| 4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100 | 98 | 25 | 99 | 25 |
| 5% Obligi komunalne „ „ I Emis. | 100 | 50 | 101 | 50 |
| 4% Listy zastawne Tow. kred. ziem. | 95 | — | 96 | — |
| 4% „ „ II Em. | 94 | 75 | 95 | 75 |
| 4½% „ | 99 | 75 | 100 | 75 |
| 5% „ Banku hip. z prem. 10% | 108 | 50 | 109 | 50 |
| 5% „ „ zwr. za 40 lat | 100 | 75 | 101 | 75 |
| 4½% „ | 98 | — | 99 | — |
| 5% „ Król. Pol. za rubli 100 | 98 | 50 | 100 | — |
| 4% „ likwidac. „ 100 | 96 | — | 97 | 50 |

### Lwów dnia 7/3

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200 | 305 | — | 308 | — |
| 5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100 | 100 | 80 | 101 | 50 |
| 4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100 | 97 | 70 | 98 | 40 |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100 | — | — | — | — |
| 4½% „ „ za złr. 100 | 99 | 75 | 100 | 45 |
| 4% „ „ okr. 56 złr. 100 | 95 | 10 | 95 | 80 |
| 5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m k | 104 | 50 | 105 | 20 |
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 92 | 70 | 93 | 40 |
| 5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100 | 100 | 60 | 101 | 30 |
| 4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100 | 98 | 30 | 99 | — |

### Warszawa, dnia 9/3. (Bez bieżącego kuponu.)

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli | 100 | 100 | 80 | — | — |
| 4% Listy likwidacyjne za rubli | 100 | 98 | 10 | — | — |
| 5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ | 100 | 101 | — | — | — |
| 5% „ „ „ II Em. „ „ | 100 | 100 | 25 | — | — |
| 5% „ „ „ III Em. „ „ | 100 | 100 | — | — | — |
| 5% „ „ „ IV Em. „ „ | 100 | 99 | 65 | — | — |

### Wiedeń, dnia 9/3. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 5% Renta austr. papier. za złr. | 100 | 92 | 05 | 92 | 25 |
| 5% „ „ srebrna za złr. | 100 | 92 | 05 | 92 | 25 |
| 4% „ „ złota za złr. | 100 | 110 | 40 | 110 | 60 |
| 5% „ „ papier. nowa za złr. | 100 | 101 | 90 | 102 | 10 |
| 4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za | 100 | 131 | 50 | 132 | 50 |
| 5% „ z r. 1860 na 500 złr. za | 100 | 138 | 30 | 138 | 90 |
| 5% „ z r. 1860 na 100 złr. za | 100 | 145 | — | 149 | — |
| „ z r. 1864 bez % całe za | 100 | 180 | 25 | 181 | 25 |
| „ z r. 1864 bez % pół za | 100 | 180 | 25 | 181 | 25 |

### Obligacye korony węgierskiej.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 4% Renta złota za złr. | 100 | 102 | 65 | 102 | 85 |
| 5% Renta papierowa za złr. | 100 | 101 | 10 | 101 | 30 |
| 5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. | 100 | 112 | 65 | 113 | 65 |
| Pożyczka prem. węg. po 100 zł. | 100 | 139 | 50 | 140 | - |
| Pożyczka prem. węg. po 50 zł. | 100 | 139 | — | 13[illegible] | 50 |
| 4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ | 100 | 129 | 60 | 130 | - |

### Obligacye indemnizacyjne

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 4% galicyjski fundusz propinacyjny | 93 | — | 93 | 50 |
| 5% Obl. ind. Galicyi za 100 m k | 104 | 50 | 105 | 25 |
| 5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k | 105 | 10 | 105 | 50 |
| 5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k. | 104 | 25 | 105 | — |
| 4% Obl. ind. Węgier za 100 złr. | 91 | 80 | 92 | 70 |

### Listy zastawne.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100 | 100 | 50 | 100 | 90 |
| 3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100 | 108 | 75 | 109 | 25 |
| 5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100 | 109 | — | 109 | 50 |
| 5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100 | 101 | — | 101 | 60 |
| 5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100 | — | — | — | — |
| 4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100 | 95 | 60 | — | — |
| 4½% Gal. Tow kred ziem. okr. 52 złr. 100 | 100 | — | 100 | 50 |
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 98 | 75 | 99 | 25 |
| 5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100 | 100 | 50 | 101 | — |
| 4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100 | 101 | 30 | 101 | 90 |
| 4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100 | 99 | 70 | 100 | 10 |
| 4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100 | 112 | 80 | 113 | 40 |

### Losy.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a. | 7 | 15 | 7 | 50 |
| Kredytowe austr. na 100 złr. w. a. | 184 | 25 | 185 | — |
| Clary na 40 złr. m. k. | 56 | 50 | 57 | 50 |
| 4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a. | 125 | — | 126 | — |
| Krakowskie na 20 złr. w. a. | 22 | — | 23 | — |
| Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a. | 58 | — | 59 | - |
| Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a. | 18 | 75 | 19 | 25 |
| Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a. | 12 | 75 | 13 | — |
| Rudolfa na 10 złr. w. a. | 20 | — | 20 | 50 |
| Stanisławowskie na [illegible] złr. w. | 26 | — | 27 | — |

### Akcye bankowe.

| Ostatnia dywid. | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 6·— | Anglobank na 200 złr. | 166 | 75 | 167 | 25 |
| 5·— | Bankverein Wiener na 100 złr. | 118 | — | 118 | 40 |
| 13·— | Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr. | 307 | 25 | 307 | 75 |
| 18·— | Kreditbank węg. allgem. na 200 złr. | 350 | 75 | 351 | 75 |
| 21·— | Galic. Bank hipoteczny na 200 złr. | 205 | 50 | 206 | — |
| 30·— | Laenderbank na 200 złr. | 220 | 0 | 221 | 80 |
| 39·80 | Austro-węgierski na 600 złr. | 987 | — | 991 | — |
| 12·— | Unionbank na 100 złr. | 247 | 75 | 248 | 25 |

### Akcye kolejowe.

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| 16·87 | Żegluga na Dunaju na 500 złr. | 322 | — | 326 | — |
| 117·25 | Ferdynanda Północn. na 1050 złr. | 2795 | — | 2805 | — |
| 7·35 | Karola Ludwika na 210 złr. | 213 | 50 | 214 | — |
| 7·94 | Koszycko-Bogumińskie na 200 złr. | 174 | 50 | 175 | 50 |
| 13·40 | Lwowsko-Czerniow. na 200 złr. | 234 | 50 | 235 | 50 |
| 27 fr. | Staatseisenbahn na 200 złr. | 246 | 25 | 246 | 75 |
| 1 fr. | Lombardy (Südbahn) na 200 złr. | 129 | 50 | 130 | — |

### Waluty.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Dukaty pełne ważne za sztukę | 5 | 42 | 5 | 44 |
| 20-to Frankówki za sztukę | 9 | 1[illegible] | 9 | 13 |
| 20-to Markówki za sztukę | 11 | 27 | [illegible] | [illegible] |
| Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę | — | — | | |
| Funty szterlingi za sztukę | 11 | 48 | [illegible] | [illegible] |
| Banknoty włoskie za sztukę | 45 | 20 | [illegible] | [illegible] |
| Ruble papierowe za 100 sztuk | 134 | 50 | [illegible] | [illegible] |

Wydział krajowy L. 8621.

# Ogłoszenie.

**Jednoroczny kurs w krajowej szkole uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku** rozpoczyna się **dnia 15 kwietnia 1891 r.**

Chcący być przyjęty jako uczeń do tej szkoły powinien:

1. Najdalej do **25 marca 1891** wnieść do Dyrekcyi szkoły w Gródku podanie z dołączeniem:

a) Metryki urodzenia udowadniającej, że kandydat ukończył 16. rok życia;

b) Swiadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej **z dobrym** postępem:

c) Swiadectwa lekarza, stwierdzającego że kandydat jest zupełnie zdrów i fizycznie dostatecznie rozwinięty, aby mógł podołać pracom w polu i w warstacie;

d) Swiadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i przełożonego gminy.

2. W dniu oznaczonym przez Dyrekcyą **poddać się egzaminowi wstępnemu,** z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada potrzebne wykształcenie elementarne, ażeby mógł korzystać należycie z nauk, w kr. szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku udzielanych.

Synowie niezamożnych rodziców mogą otrzymać **bezpłatne utrzymanie w** zakładzie kosztem funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i bobre obuwie.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie:

**Dyrekcya krajowej szkoły uprawy i wyprawy lnu i konopi w Gródku.**

Lwów dnia 4 marca 1891 r. 614 1 3



L. 209.

# Konkurs.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Grybowie jest do obsadzenia posada **inżyniera** z płacą roczną 800 złr. 554 3 3

Ubiegający się o takową obowiązani są do **dnia 31 marca b. r.** wnieść swe udokumentowane podania, wykazujące nieprzekraczalny wiek lat 40, tudzież świadectwa wiadomości technicznych, a w szczególności budowy dróg i mostów.

**Z Wydziału Rady powiatowej** w Grybowie, d. 1 marca 1891 r.



**C. k. austryackie koleje państwowe.**

# WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

**ważny od 1 października 1890 r.**

**Odjazd z Krakowa (Podgórza):**

| Godzina | Pociąg | Kierunek |
|---|---|---|
| 6·15 rano | (poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.) | do Oświęcima, Wiednia. |
| 6·35 „ | (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Płaszowa | |
| 6·50 „ | (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza - Bonarki | |
| 9·— rano | (poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.) | do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja. |
| 9·37 „ | (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Płaszowa | |
| 9·59 „ | (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza - Bonarki | |
| 2·05 popoł. | (poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.) | do Oświęcima, Wiednia. |
| 2·44 „ | (poc. mięsz. (Nr. 356) z Podgórza - Płaszowa | |
| 3·01 „ | (poc. mięsz. Nr. 356) z Podgórza Bonarki | |
| 6·55 wiecz | (poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.) | do Żywca, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja. |
| 7·32 „ | (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Płaszowa | |
| 7·55 „ | (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza - Bonarki | |

**Przyjazd do Krakowa (Podgórza):**

| Godzina | Pociąg | Kierunek |
|---|---|---|
| 5·42 rano | (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza - Bonarki | ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza. |
| 5·56 „ | (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa | |
| 6·02 „ | (poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.) | |
| 6·30 „ | (poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. L.) | |
| 10·19 rano | (poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza - Bonarki | z Wiednia, Oświęcima, Żywca. |
| 10·35 „ | (poc. mięsz. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa | |
| 10·37 „ | (poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.) | |
| 3·47 popoł. | (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza - Bonarki | z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza. |
| 4·03 „ | (poc. mięsz. Nr. 2438) do Krakowa (k. Półn.) | |
| 4·13 „ | (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa | |
| 8·47 wiecz. | (poc. mięsz. Nr. 357) do Podgórza - Bonarki | z Oświęcima. |
| 9·06 „ | (poc. mięsz. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa | |
| 9·38 „ | (poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. L.) | |

**Odjazd z Tarnowa**

4.46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.

9.54 „ (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.

2·59 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

**Przyjazd do Tarnowa:**

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.

11·12 przedpoł. (poc. osobowy Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.

7·40 wieczór (pociąg osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

**Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.**

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 305 27 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.